

EMILEWICZ: REKOMPENSAT ZA WZROST CEN ENERGII NIE BĘDZIE

Jeżeli w przyszłym roku będzie podwyżka cen energii elektrycznej, to nie będzie ona drastyczna - podkreśliła w poniedziałek minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Dodała, że oczekiwania spółek energetycznych co do podwyżek sięgających 30 proc. są nieuzasadnione.

"Powinniśmy być naprawdę spokojni jeśli chodzi o przyszły rok. Jeśli to będzie podwyżka, to nie będzie ona drastyczną podwyżką (...) Jeżeli będzie to 5-7 proc., to trudno mówić o podwyżce. Jeżeli weźmiemy stopę inflacyjną, to tak naprawdę mieścimy się w cenach" - oceniła w rozmowie z portalem Gazeta.pl Emilewicz. Dodała, że nie powinno to też skutkować wzrostem cen za towary i usługi.

Minister zwróciła uwagę, że ma to związek m.in. z tym, iż koszt uprawnień do emisji CO2 "zdecydowanie wyhamował w ciągu roku".

Podkreśliła, że oczekiwania spółek energetycznych w sprawie 30-proc. - jak donosiły media - wzrostu taryf, są nieuzasadnione. "30 proc. to jest na pewno zdecydowanie za dużo. Wyobrażam sobie, że duzi wytwórcy, czyli spółki energetyczne mogą chcieć, oczekiwać takiej podwyżki, ale to zupełnie nieuzasadnione oczekiwanie" - powiedziała.

Minister poinformowała, że rząd nie planuje przygotowania ustawy regulującej ceny energii w 2020 roku. "Nie będzie żadnej specustawy, nie będzie kolejnych rekompensat" - zaznaczyła.

Pod koniec listopada szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk informował, że rząd jest zdeterminowany, aby nie było podwyżek cen prądu dla gospodarstw domowych w 2020 roku.

URE otrzymał wnioski taryfowe na sprzedaż energii na przyszły rok od wszystkich czterech sprzedawców z urzędu, czyli spółek z grup PGE, Energa, Tauron i Enea. Z informacji RMF FM wynikało, że spółki postulują podwyżki cen prądu od kilkunastu do 40 proc.

Jak podawał URE, trwają analizy wniosków, ale jest za wcześnie na ocenę poziomu ewentualnej zmiany kosztu energii elektrycznej dla gospodarstw domowych.

URE wyjaśniał, że na całkowity koszt energii elektrycznej składają się koszty sprzedaży tej energii, co do których trwają postępowania taryfowe oraz koszty dystrybucji. Ponieważ dystrybutorzy nie złożyli jeszcze wniosków dotyczących taryf na dystrybucję energii elektrycznej w przyszłym roku, nie da się obecnie kompleksowo ocenić ostatecznego poziomu ewentualnej zmiany całkowitego kosztu dostarczania energii elektrycznej dla gospodarstw domowych.

Urząd podał, że postępowania taryfowe prowadzone co roku o tej porze przez Prezesa URE mają na celu zapewnienie, że ceny energii elektrycznej proponowane odbiorcom końcowym będą miały

racjonalne uzasadnienie w kosztach ponoszonych przez przedsiębiorców.